

ELŻBIETA DRUŻBACKA

---

**Pochwała lasów i  
miłego w nich na  
osobności życia w  
stanie pasterskim,  
od pewnej pasterki**

ELŻBIETA DRUŻBACKA

WIERSZE ŚWIATOWE

# *Pochwała lasów i miłego w nich na osobności życia w stanie pasterskim, od pewnej pasterki<sup>1</sup>*

Zważywszy życia ludzkiego obroty  
Uchodzę w lasy i wesołe knieje,  
Mając w nich więcej gustu i ochoty.  
Niech kto chce z mojej dzikości się śmieje,  
Nie dbam nic na to; wolę z swej prostoty  
Las aniżeli świat pełen niecnoty.  
Nie umiem bajek prawie<sup>2</sup> szeptać w ucho,  
Łaciny nie znam, ni terminów prawnych,  
Wody sprowadzić, tam gdzie było sucho,  
O *Cyceronach* nie słyszałam sławnych;  
Więc kto tych czasów w tej nie ćwiczon szkole  
Niech pasie bydło albo kopie role.  
Lasy kochane, zielone chłodniki  
Drzewa przyjemny szum dające z siebie,  
Trawy, pagórki, biegące strumyki,  
Przy was niech mieszkam choć o suchym chlebie;  
Zdrowszy mi napój z waszych źródeł żywych  
Niż drogie trunki, gdy z rąk nieżyczliwych.  
Jak ranna zorza swój rumieniec śliczny  
Pokaże, rosa perłowe kropelki  
Pozbiera, jużci pasterz okoliczny  
Nie zaśpi, a ptak wyśpiewuje wszelki;  
Ci trzody owiec ženą<sup>3</sup> między wrzosa,  
Te, mokre skrzydła otrzepują z rosy.  
Wnet różnych głosów stroją instrumenta  
Po drzewach skacząc wysoko, to nisko;  
Krzykną roślejsze i drobne ptaszęta,  
Bezpieczne, chociaż słuchamy ich blisko.  
Za nic koncerty i włoskich nut sztuki,  
Ich miłsze głosy bez mistrza nauki.  
Odpocznie ptastwo, aż zaczną pasterze  
Smutne wywodzić dumy na fujarzy,  
Inni zaś skoczne mazury na lerce<sup>4</sup>,  
Tańcząc z nami każdy w swojej parze:  
My wdzięczne pieśni śpiewamy koleją

Natura, Nauka

Sielanka, Wieś, Zdrowie,  
Zabawa, Praca, Przyjaźń

Muzyka, Śpiew, Ptak

<sup>1</sup>od pewnej pasterki — tu w znaczeniu: przez pewną pasterkę (napisana). [przypis edytorski]

<sup>2</sup>prawie — tu: poprawnie, prawidłowo. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>ženą (daw.) — wyganiają. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>lery — tu: lira. [przypis edytorski]

Lasy słuchają, a gaje się śmieją.  
 Nie wiem co tęsknić<sup>5</sup>, pasąc owiec trzodę,  
 Z pilnością strzedz<sup>6</sup> ich potrzeba od wilka.  
 Przebrnąwszy potok, oczyma powiodę,  
 Aż pastereczek bieży<sup>7</sup> ku mnie kilka;  
 Z temi się witam, chwytając za szyje,  
 Wnet jedna drugą szcześnie<sup>8</sup>, splecie, zmyje.  
 Usiędziem sobie pod jaworem ciemnym  
 Nad czystym źródłem pryskającej wody:  
 Ze skał fontanny natura, foremny  
 Kunsztem, zrobiła pasterzom ochłody;  
 Nic nam słoneczny upał nie dokuczy  
 Jawor zaszumi, a strumyk zamruczy.  
 Zaczniemy mówić o naszych zabawach<sup>9</sup>,  
 Na czym dzień cały przeminie godziną<sup>10</sup>:  
 O pięknym kwieciu, w jakich rosą trawach;  
 Ta powie; jest tu miejsce nad doliną,  
 Na którym kwiaty w rozliczne kolory  
 Kwitną posiane od Bogini *Flory*.  
 Więc wszystkie w zawód bieżąc, jedna drugą  
 Popchnie w bok, by się wyprzedzić nie dała;  
 Ta w miękką trawę upadnie jak długą,  
 Ta już tym czasem kwiatków nazbierała.  
 Z tych wieńce wijąc głowy sobie strojem<sup>11</sup>,  
 O brylantowe korony nie stojem<sup>12</sup>.  
 Szczera wesołość, śmiech, żarty niewinne,  
 Nikogo zgorszyć, owszem, cieszyć mogą;  
 Prostoty naszej niech się uczą inne,  
 Przystojnych zabaw z nami idą drogą.  
 To co ma która, wybiera z koszyka,  
 Jemy ser z chlebem i masło z jaszczyka<sup>13</sup>.  
 Po tem bankiecie chcący trunku zażyć,  
 Spieszno biegniemy do naszej piwnicy,  
 Którą nad winne więcej trzeba ważyć,  
 Czystej jak kryształ pod skałą krynicy:  
 Z tej co dzień dzbanem pijąc nie ubywa,  
 W pełni zostaje, nikt jej nie doliwa.  
 Gdy już z południa słońce nie zbyt grzeje,  
 Wychodzimy z gęstych lasów na krzewiny;  
 Tam gdzie chłód miły od pagórków wieje  
 Igramy<sup>14</sup> w babkę pomiędzy jedliny,  
 Patrząc przez niskie krzaczki i jałowce,  
 Czy dobrze nasze napasły się owce.  
 Samym wieczorem zbliżając ku domu<sup>15</sup>,  
 Zganimy trzody społem do gromady;  
 Poznają owce, co należy komu,

Jedzenie, Woda

<sup>5</sup>nie wiem co tęsknić — zdania eliptyczne; inaczej: nie wiem, co znaczy (co to jest) tęsknić. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>strzedz — dziś popr. forma ubezdzwięczniona: strzec. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>bieżyć (daw.) — iść, zmierzać w jakimś kierunku. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>szcześnie — dziś popr.: szcesać; wyczesać, uczesać. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>zabawa (daw.) — zajęcie. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>dzień cały przeminie godziną — dzień cały przeminie jak godzina. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>głowy sobie strojem — dziś: głowy sobie stroimy. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>nie stać o coś — nie dbać o coś. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>jaszczyk — tu: skrzynka. [przypis edytorski]

<sup>14</sup>igrać — bawić się. [przypis edytorski]

<sup>15</sup>ku domu — dziś popr. forma C.lp: ku domowi. [przypis edytorski]

Bierzemy swoje bez swaru<sup>16</sup>, bez zwady:  
    Żadna nie zbłądzi do cudzej owczarnie<sup>17</sup>,  
    Kaźda do swego sałaszu<sup>18</sup> się garnie.  
My zaś pasterki do chaty chróścianej<sup>19</sup>  
    Nad pałac cichszej spieszym na spoczynek;  
Mleka siadłego<sup>20</sup> na misce glinianej  
    Podjadzyszy<sup>21</sup>, nie śląc po mięso na rynek;  
    Nie psują takie potrawy żołądka,  
    Dłużej my niż pan żyjem, niebożątka.

Jedzenie, Zdrowie, Pozycja  
społeczna

---

<sup>16</sup>swar — kłótnia. [przypis edytorski]

<sup>17</sup>do (...) owczarnie — dziś popr. forma D.lp r.ż.: do owczarni. [przypis edytorski]

<sup>18</sup>sałas — dziś popr.: szałas; daw. chatka pasterska. [przypis edytorski]

<sup>19</sup>chróściany — dziś popr.: chruściany. [przypis edytorski]

<sup>20</sup>mleko siadłe — dziś popr.: mleko zsiadłe; kwaśne mleko. [przypis edytorski]

<sup>21</sup>podjadzyszy — dziś popr. forma imiesłowu przysł.: podjadłszy. [przypis edytorski]

---

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/druzbacka-wiersze-swiatowe-pochwala-lasow-od-pasterza>

Tekst opracowany na podstawie: Poezye Elżbiety Druźbackiej, Tomik I, Lipsk, u Breitkopf et Haertel, 1837 (s.l. : s.n.)

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Paulina Ohtusek.

Okładka na podstawie: Alessandro Galantucci, CC BY 2.0

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Pomóż uwolnić konkretną książkę, wspierając zbiórkę na stronie [wolnelektury.pl](http://wolnelektury.pl).

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).